

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sprawy sejmowe.

W dalszym ciągu posiedzenia kuryi trzech stanów odbywanego w dniu 26. Maja, a zajmującego się wnioskiem do króla o utworzenie ministerstwa handlu rolnictwa i przemysłu, komissarz sejmowy zabrał głos w następujących słowach: »przypuszczając, że obrady nad przedmiotem już wyczerpnięte, albo są bliskie wyczerpnięcia, przemawiam w imieniu ministrów, aby nasze milczenie usprawiedliwić. Pokrywamy milczeniem wniosek wydziału, tem bardziej uwagi referenta daleko przestronniej sięgające, względem organizacyi naszych władz najwyższych, gdyż uważamy, że nam niewolno wrywać się nawet w rozmowie o tem wszystkim, dopóki Najjaśniejszy Pan inaczej nie postanowi; pokrywamy nakoniec milczeniem zwawę zaczepki niektórych mówców przeciw istnącemu porządkowi rzeczy, gdyż sądzimy, że z odpowiedzią wstrzymać się należy, aż do czasu, w którym materyalne interesa od samej podstawy zaczną być roztrząsane. Mówię, że milczemy i przytem milczeniu uważałem się za organ ogółu ministrów. Zarazem upraszam dla siebie o to samo prawo, które każdego czasu służyło szanownym członkom wysokiego zgromadzenia, a mianowicie o prawo odpowiedzenia na osobistość. Osobiście jeden i ten sam członek zaczepił mię po dwakroć. Naprzód zarzucił mi, że o niedostatku żywności w kraju niebyłem w swoim czasie zawiadomionym z dodaniem, że gdyby istniało oddzielne ministerstwo rolnictwa, fabryk i handlu, to taka niewiadomość aniby się zdarzyć nie mogła. Odwoływał się na słowa, które ja tu w tym zgromadzeniu wyrzec miałem, czego jednak na żaden sposób przyznać nie mogę. Nie powiedziałem nigdy, iżesmy o tem niedostatku zawiadomionemi niebyli i powiedzieć nie mogłem, bo o wiele wcześniej niemesmy otrzymali sprawozdanie od krajowego ekonomicznego kolegium, porobiliśmy zamówienia na bardzo znaczne dostawy żywności i wyznaczylismy miejsca, w których mogły się chwilowy brak okazać. Powiedziałem tylko, że doniesienia o nagłym niedostatku żywności z prowincyi w środku monarchii położonych, z których żadna skarga, z powodu lichego sprzętu i obawy niedostatku do nas niedosła, dopiero w ostatnich czasach nadesłane nam zostały. Czy w tych prowincyach rzeczywisty czy pozorny okazał się niedostatek, to wątpię aby oświeconszemu odemnie i bardziej na sercu mającemu dobro ojezży ministrowi handlu, byłoby się dało obliczyć na tysiąc lub dziesiątek szefli pszenicy potrzebnej na wyżywienie i aby był potrafił zapobiedz, iżby do krajów z nami pod względem handlu stowarzyszonych, właśnie tylko tyle wywieziono ile wynosiła potrzeba na krajowe spożycie. Oddaję się pod wszelaki wyrok, ale nie wierzę aby mnie o to miał jaki zarzut spotkać. (Wiele głosów: »Nie, Nie!«)

Przechodzę do drugiego punktu, w którym zarzut osobisty mniej wyraźnie się wybijał, ale przecież osobistym był zupełnie. Powiedziano, że gdybyśmy w należytej porze byli mieli ministra handlu, toby całkiem inny system żelaznych kolei był zaprowadzony, toby ich budowa niebyła prywatnym ludziom pozostawiona, lecz stanęłaby na koszt rządowej. Zarzut ten tyczy się mej osoby dla tego, że w czasie, w którym zaprowadzano system terazniejszej budowy kolei żelaznych, zarządzałem ministerstwem skarbu i przewodniczyłem we wykonywaniu tego dzieła. Ale i tu śmiem twierdzić, że choćby był istniał minister handlowy, to przecież bodajby był potrafił wymyślić sposób, ażeby bez cudzych kapitałów wyciągnąć tak obszerną sieć kolei przez monarchią, jaka teraz już rozpostarta. Co za przeszkody byłby miał minister handlu do zaciągnięcia pożyczki 60 milionów talarów, które od tego czasu już przebudowano, to objaśniać tego niepotrzebuję, bo to wszystkim dostatecznie wiadome. Azatem uważam się za wolnego od zarzutu abym zaszkodził miał krajowi nawet i z tej przyczyny, że mi na raz było powierzonych kilka urzędów, o którym się nieubiegał, lecz które Najjaśniejszy Pan, uważał za rzecz stósowną mnie poruczyć.

Deputowany Hansemann (z powodu chłasu nie mógł przemówić i dopiero po długim dzwonieniu przez marszałka zaczął). »Mam do uczynienia tylko osobistą uwagę. Pan komissarz królewski częścią przezemnie zabieranego głosu, poczytał za zaczepkę osobistą. Byłem bardzo odległym od tego i myślę, że kiedy mówimy o ministrach, to zastanawiamy się nad nimi czysto przedmiotowo, niestosując nie do osoby. Mojem zdaniem dotychczas zawsze tak tu mniemano. Ja z mej strony ciągle wychodzę z tego stanowiska i upraszam, aby komissarz sejmowy zawsze na moje słowa zapatrywał się w ten tylko sposób. Co zaś powiedzianem było względem niedostatku żywności, to niepotrzebuję tego wyjaśniać, ale dosyć będzie kiedy się odwołam na protokół posiedzenia.

Komissarz sejmowy. »Ponieważ mówca oświadczył, że ta zaczepka niebyła przeciw mej osobie wymierzona, czego ja też tak zupełnie ściśle niebrałem, ośmielam się upraszać wysokie zgromadzenie, aby mej mowy niepoczytywało za obronę mej osoby, lecz tylko za obronę rzeczy.«

Przyjęto nakoniec wniosek wydziału aby była podana do króla petycja o zamienienie urzędu handlowego na ministerstwo handlu, przemysłu i rolnictwa.

Przystąpiło zgromadzenie do przesłuchania redakcyi względem wniesienia do króla o wykład w kilku odprawach sejmowych objętej ustawy, co do rozdzielania sejmów na części. Ważniejszą atoli rzeczą była świeża prośba o zniesienie monopolu solnego, a zaprowadzenie w to miejsce stałego dochodu, obok której szły i inne prośby co do tego monopolu, lecz z innemi wnioskami. Wydział objaśniając te rozmaite wnioski twierdził, że dochód rządowy z monopolu soli czyni prawie 5 milionów talarów i stąd nie tak bardzo się różni od dochodu z podatku klasycznego, który wynosi niewiele co więcej nad 7 milionów. Soli potrzebują Puussy blisko 7 kroć sto tysięcy beczek, a z tych przeszło 4 kroć sto tysięcy jest solą krajową. Na każdej beczce o 410 funtach, która kosztuje 12 tal., ma rząd zarobku 7 tal. 21 sgr.

Na posiedzeniu kuryi trzech stanów dnia 29. Maja po odczytaniu protokołu deputowany Bardeleben twierdził, że Hansemann miał słusność, iż komissarz królewski powiedział, że rząd dopiero nagle otrzymał wiadomość o niedostatku żywności i odczytał słowa podówczas wyrzeczone przez komissarza: »dopiero w ostatnich dniach pokazało się, że mianowicie w takich stronach kraju, gdzie pod żadnym względem nieobawiano się braku żywności, pokazał on się zupełnie nagle«, dalej odczytał z drugiego miejsca mowy, te wyrazy: »ztąd ministerjum może się tylko wskazówek trzymać, tych atoli wcześniej nie było, wystąpiły one na jaw dopiero w ostatnich dniach; powtarzam, że się pokazały dopiero od kilku dni i dla tego, że się pokazały, ministerjum uważa za rzecz potrzebną podać prędką pomoc.«

Komissarz sejmowy odpowiedział, że to wszystko jego twierdzenia wcale nie obala, iż wprzód wiedział o niedostatku, skoro tylko wcześniej przed otrzymaniem sprawozdania od krajowego kolegium ekonomicznego, chwycił się środków zmierzających do zapobieżenia niedostatkowi.

Naczelnii prezesowie zasiadający w izbie Bonin z prowincyi saskiej i Meding z prowincyi brandenburskiej zaświadczyli ministra, że dopiero w ostatnich czasach w ich prowincyach nagle zagroził mieszkańcom niedostatek żywności.

Gdy spory względem wczesnego i opóźnionego zaradzania niedostatkowi trwały, przy czem powtórnie głos zabierał komissarz, wystąpił z oświadczeniem deputowany Stedtman, że on nie lubi nikogo obwiniać, ale musi powiedzieć, że jako członek dyrekeyi stowarzyszenia rolniczego zawiadomił prezydenta prowincyi nadreńskiej wcześniej, że żyto od korzenia aż do kłosu obsadzone jest grzybkami, i że dla prowincyi tej z jakie 6 milionów szefli będzie brakowało na wyżywienie. W Sierpniu pokazało się to wyraźniej, a we Wrześniu objaśniał on przez rozbiór ustny wielu znakomych urzędników w Berlinie. Mógł wtedy rząd poruszyć swoje

ogromne zapasy pieniężne, a nie byłby potrzebował później kupować szefla po 5 tal. 3 sgr.

Komissarz sejmowy odpart, że mu niepodobna iść za zdaniem jednej osoby. Zkądże pieniądze, zkąd sposoby przywozu. Wyrzut ten nie nadwiera wcale jego sumienia.

Po odczytaniu znowu niektórych petycyi przez kuryą już przyjętych, a do króla podać się mających. — Komissarz sejmowy dał objaśnienie, które dawniej był przyrzekł względem drukowania przez członków petycyi do sejmku podanych. Twierdził on i przytaczał na swoje twierdzenie jako dowody rozmaite przepisy prawa, które zastrzegają wyraźnie, że pisma należące do sejmku, podczas sejmku, mogą być tylko drukowane urzędowo. Ztąd wpływa, że cenzor, ani minister spraw wewnętrznych, jako naczelnik cenzury, nie mają prawa udzielać im imprimatur, lecz może to uczynić jedynie marszałek sejmowy, a jeżeli ten się wzbrania, toć pisma podobne drukiem ogłaszane wcale być nie mogą.

Marszałek utrzymywał, że musiałby naprzód bardzo ściśle czytać petycye, potem obeznawać się z przepisami cenzury i związku niemieckiego i pruskimi. Do tego wszystkiego nie ma on czasu. Ale niech wydziały oceniają, czy petycya może być do druku podana lub nie, a marszałek stósownie do ich oświadczenia uczynionego, choćby tylko przez przewodniczącego w wydziale, położy imprimatur, lub odpowie, że petycya drukowaną być nie może.

Komissarz sejmowy oświadczył, że nie ma przeciw temu, ale marszałek musi napisać: »W interessie sejmku zezwolono na wydrukowanie.«

Następnie wniesiono sprawozdanie wydziału IV. względem rozszerzenia przepisów patentu z dnia 3. Lutego 1847., w którym to przedmiocie zabrał głos minister Savigny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, d. 30. Maja. — Na posiedzeniu wczorajszym izby parów użalał się Montalembert, że ministrowie i ich agenci starają się wstrzymać prawo petycyi, skoro się tyczą wolności nauczania; jenerałi prokuratorowie, prefekci, podprefekci, merowie i adjunkci grożą jak inkwizytorowie przemocą i przeszkadzają podpisywaniu i odsyłaniu petycyi. Na to wielki zachowawca pieczęci Herbet oświadczył, że jeżeli obywatelom służy prawo petycyi, rząd ma prawa dozoru, czyli też ci, co podpisują petycye, znają ich osnowę, i na jakiej drodze uskutecznią podpisy. Po tej dyskusji przyjęto projekt do prawa o tajnych funduszach głosami 112 przeciw 22. Następnie postanowiono na wniosek ministerstwa oświecenia, rozbić projekt o naukach lekarskich i praktyce lekarskiej, w miejsce projektu względem więzień, który z porządku dziennego przypadał, a z powodu choroby ministra spraw wewnętrznych nie mógł być wzięty pod dyskusję.

Izba deputowanych zajmowała się wczoraj petycyami, z których jedna dotyczyła wyboru na dworzec kolei parysko-lugdunskiej. Część mieszkańców placu bastylji utrzymuje, że prawo z r. 1845. nadające koncesję na ową kolęj przepisało wyraźnie, ażeby dworzec tej kolei był wybudowany na placu dawnym bastylji, rząd zaś postanawiając zbudowanie dworca na bulewarze Mazas, przekroczył prawo. Petycyą tę popierał wydział. Nowy minister skarbu Jayr, pierwszy raz zajął głos w izbie, zaprzeczał temu i utrzymywał, że miejsca w tym prawie nie oznaczono z pewnością. Rzecz ta, oświadczył minister, należy do owych punktów, które na ostatku administracja rozstrzyga, a plac bastylji tyle stawia trudności, że na nim niepodobna wystawić dworca kolei żelaznej. Izba następnie odrzuciła wniosek komisji. W ciągu posiedzenia podał pan Bignon sprawozdanie z budżetu.

Kancelerz i komisya izby parów polecił panu Renouard napisanie sprawozdania z śledztwa sprawy jenerała Cubieres. Komisya odroczyła swe posiedzenia, aż do przeczytania tego sprawozdania. Zdaje się, że sprawozdanie to w 14 dniach nie dojdzie do wiadomości izby parów.

Do poselstwa hiszpańskiego w Paryżu wciąż przybywają kuryery, a dziś upowszechniła się pogłoska, że jenerał Narvaez czynił przygotowania do powrotu do Madrytu, dokąd też królowa Krystyna ma przybyć wprost z Neapolu. Chwila zdaje się nadeszła, gdzie królowa Izabella stała się »niepodobną« i że następczyni tronu i domniemana rejentka Ludwika Montpensier powolne swe służby i pałac swego męża ofiaruje, dla uratowania Hiszpanii z anarchii. — Opowiadają tu sobie, że królowa Izabella w rzeczy samej jest przy nadziei i dla tego stara się koniecznie, ażeby męża w tak delikatnym czasie skłonić do powrotu pod jeden dach małżeński. Don Francisco, pod przewodnictwem mądrych doradców widzi, że teraz nadeszła pora, z której korzystać można, wie że wszystkiego dokaże, czego żądać będzie i dla tego oświadcza, że z królową jak dotąd tak i na przyszłość żyć nie chce. Grozi nawet, że zaprotestuje przeciw prawości dziecka, jeżeli królowa rzeczywiście jest przy nadziei. Zarazem oświadczył panu Salamance, iż natychmiast uda się do swego wuja w Paryżu, skoro go najmniej będą niepokoić. Przypadek przeto wkrótce wydarzyć się może, że korona przejdzie na dzieci królewicza Montpensier. Nic nie pozostaje,

jak tylko małżeństwo królowej rozwiązać, czyli uznać za nie byłe. Papież atoli spowodowany przez dwór francuzki, nie chce na rozwód zezwolić. Z tego powodu królowa Krystyna i jenerał Narvaez chcą dołożyć starania, aby królowę wyrwać z pod wpływu progressistów zwawych i Anglików, a powrócić ją na łono stronnictwa umiarkowanych. Czemu atoli temperament królowej zapewne się sprzeciwi.

Według listów z Madrytu z 23. Maja odkryto wojskowe sprzysiężenie pod kierunkiem pierwszych jenerałów, zawiązane w duchu umiarkowanych, królowej Krystyny i króla Francisco, przeciw progressistom. Jenerał José Concha miał się udać dnia 21. do królowej do Aranjuez i przedstawić jej w imieniu jenerałów armii niebezpieczeństwa, na które się naraża, jeżeli utworzy ministerstwo z progressistów.

Z zachodnich departamentów donoszą: ze wszystkich stron potwierdzają nasi gospodarze wiejscy, że zboża stoją wybornie. W naszych okolicach nikt sobie nie przypomina bujniejszego zboża. Jedynie obawiają się gradobicia. Nawet chwasty nie porosły. Kartofle podobnie jak zboże silnie rosną.

Podobno Abd el Kader wciąż odbiera broń i amunicją z Gibraltaru i jest gotów do napaści na Algierję.

Gal. Mess. daje sprawozdanie z sekcji ciała zmarłego O'Connella i pokazuje się, że francuscy lekarze odgadnęli jego chorobę podczas konsultacyi w Paryżu. Cierpiał na kongestię mózgu, w połączeniu z cierpieniami trawienia i katarowami. Prawa część płuc miała znamie chronicznego kataru, systemat trawienia okazywał ślady dawnego zapalenia, a mózg napełniony był krwią.

Anglija.

London, dn. 28. Maja. — Nowy namiesiestnik Irlandyi, hrabia Clarendon, przybył przedwzóra do Dublina i wykonał przysięgę.

Dzisiaj rozpoczęły obie izby parlamentu swe posiedzenia. Lord Brougham zapytał w izbie wyższej, czyli rząd nie będzie się sprzeciwiał wnioskowi, o przedłożenie dokumentu zawartego w formie konwencyi pomiędzy Anglią, Francją i Hiszpanią w sprawie portugalskiej? Markiz Lansdowne przyrzekł na to odpowiedzieć w poniedziałek. W izbie niższej o to samo zapytał Hume. Lord John Russel oświadczył, że nie może przedłożyć ugody tej co do stosunków portugalskich, ale w stósownym czasie przedłoży papiery izbie. Pan Hume uważał, że w tenże czas będzie zapóźno zle naprawić i dla tego w poniedziałek ponowi to samo pytanie. Zapytał następnie, czyli pułkownik Wylde otrzymał instrukcye, ażeby wezwał siły zbrojnej do działania, gdyby junta odrzuciła przedłożone warunki? Lord Palmerston na to odpowiedział, że zawarto układ pomiędzy Francją, Anglią i Hiszpanią ku utłumieniu powstania. — Pan Hume polorzył pytanie, czyli chwycą się środków przymusowych? Na to Palmerston nie odpowiedział, przeto pan Hume oświadczył, że powtórnie rzecz tę wniesie w poniedziałek.

Hiszpania.

Madryt, 25. Maja. — Wczora wieczorem przybyła królowa do stolicy, równie wszyscy ministrowie powrócili z Aranjuez. Król wciąż bawi w Pardo i trudni się polowaniem na króliki i grą w bilard. Jenerał Serrano na kilka godzin wyprzedził królową.

Dotąd się jeszcze pogłoska nie potwierdziła, że załuga Saragossy przeciw rządowi się oświadczyła i ogłosiła księżną Montpensier królową, chociaż wystąpienie tutejszych jenerałów ze swemi uwagami o sprawach państwa i o królowej, łatwoby mogło poprowadzić do podobnego powstania. Pisma ultra umiarkowanego stronnictwa wcale nie tają, że jenerał José de la Concha udał się do Aranjuez, ażeby królowej zagrozić w imieniu towarzysów odpadnięciem od niej wojska, i tego postępowania gazety wcale nieuwważają za przeciwnego konstytucyi, chociaż z niego wyszła uzurpacya Espartery.

Prasa peryodyczna rozwodzi się nad niebezpieczeństwem, która grozi z rozdziału panującego pomiędzy zwaśnioną parą królewską. Młoda królowa bezdzietna, mówi Español, infantka jako następczyni, której prawa zaprzecza liczne stronnictwo i naród potężny, odwołujący się do traktatów, następne linie niezdatne do tronu przez nierówne małżeństwa zawarte, dałby starsza linie królewskiej rodziny, Don Carlos wraz z synami, wolą narodu wygnani i za niezdatnych do rządzenia uznani, oto widoki na przyszłość, gdyby nam królowa nieszczęściem wydartą została. Español wreszcie mówi, że gdyby się ten wypadek wydarzył, a Anglija i Francya nie mogły się zgodzić względem sukcesyi tronu księżnej Montpensier, naród hiszpański powołałby na tron obcego księcia. Hiszpania od śmierci Ferdynanda VII. wybiera swoich królów. Na to Herald odywa się: czyli już nadeszła chwila, do zdjęcia myśli, do usunięcia królewskiej rodziny w Hiszpanii i utworzenia drogi do tronu dla naszego księcia Koburg? W imieniu Hiszpanów protestujemy przeciw tym narzucaniom.

Jenerał esparteroski Negueroes, który matkę Cabrery rostrzelać kazał, przybył wczora do Madrytu.

Dwudziestu czterech karlistów bronili życia Tristano w domu, który otoczyły wojska królowej, i dopiero, kiedy wystrzelali całą amunicją, poddali się. Wojsko ich rostrzelało na miejscu. — Skoro się dowiedział dowódca karlistoski Villela o rostrzelaniu Tristano, rozkazał rostrzelać schwytanego oficera. W zamian dał rozkaz jenerał kapitan Katolonii Pavia,

Table with columns: Numer listu zastawnego (with sub-columns for amortization), Dobra, Powiat, Termin wylosowania, Numer listu zastawnego (with sub-columns for amortization), Dobra, Powiat, Termin wylosowania, Numer listu zastawnego (with sub-columns for amortization), Dobra, Powiat, Termin wylosowania. Sections include B. Na 500 Tal., C. Na 200 Tal., D. Na 100 Tal., E. Na 40 Tal., F. Na 20 Tal.

W końcu nadmieniam się, iż prekluzja dzierżycieli powyższych w terminie Ś. Jana 1846. wylosowanych w czasie przyzwoitym nie złożonych listów zastawnych, z prawem realnym wyrażonej w nich hipoteceki specjalnej przez nas wyrzeczona i waiuta do naszego depozytu wzięta została. Poznań, dnia 1 Czerwca 1847. Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Dictator. Trzydziestego Maja 1810 opuściłem wieńcem ozdobiony, wystawę w Wroclawiu. — Powszecne uznanie pięknej mnie zdobiącej welny, nadało mi pierwsze miejsce na wystawie zwierząt 1839. w Poznaniu, 1839. w Potsdamie i 1840 w Wroclawiu. W ostatnim miejscu powątpiewali niektórzy, że ten wysoki mi przyznany stopień nieprzejdzie na moich successorów. Aby tę wątpliwość wyjaśnić, przedsięwziął Ig. Lipski, który mnie wychował, z moją familiją i welną w tym roku do Wroclawia się udać i razem udowodnić, że ten zarzut jedynemu brakującym mi rogów, nie miał na moje potomstwo wpływu, i że welna mego potomstwa lepsze od mojej welny posiada własności, lecz powietrze niestałe było przeszkodą, udam się dla tego do Poznania i stanę dnia 7. b. m. w Berlińskim Hotelu z moim synem Cyncenatem, moim wnukiem Konsulem i kilku kuzynami. Pomimo że już jestem starcem, jestem wesół, zdrow i silny, mam wszystkie zęby i w stałej to zachowując pamięci, pysznie się z tego, że mnie wysoko ukształconą pleć piękna swemi paluszkami dotykając z Tybetem porównywała, który ich piękne i lagodne okrywa serce! Dziennie więc z wdzięcznością sobie becze i becze od serca: Niech żyją! moi wielbiciele. Działo się w Ludomach, dnia 2. Czerwca 1847. Dictator, 20. Lipca 1835. w dobrach Ludomskich urodzony.

Do wydzierżawienia z wolnej ręki na lat 6. Folwark wieczysto-dzierżawny, 2 mile od Poznania, 1/4 mili od szosy berlińskiej, mający 248 mórg gruntu najwięcej pszennego incl. łąk, i oprócz tego dostatnie pastwisko, budynki dobre i dom mieszkalny wygodny. O bliższych warunkach w Hotelu Saskim u oberżysty Pana Roggen.

Gospodarz pewien przez zarząd dobrami znacznymi w ciągu lat wielu w zawodzie rolniczym doświadczony, oraz z wiadomościami tyczącymi się tegoż obeznany, posiadający chlubne swej konduity i zdatości świadectwa, poszukuje na zarządcę podobnej posady. Blizszą wiadomość udzieli Pan M. J. Marcusohn, Agent dóbr w Poznaniu w starym rynku Nr. 52.

Sprzedaż baranów. Z owczarni zarodowej Oporówka powiatu Wschowskiego, stoją tu w Poznaniu przy ulicy Młyńskiej pod Nr. 18. barany na sprzedaż. Sołectwo w **KozłóWKU** między Gnieznem i Trzemeszmem położone, obejmujące roli dobrej żytniej 300 mórg włącznie z łąkami, nabyć można za 4000 tal. — Plizsza wiadomość w miejscu, a w czasie jarmarku na welnę w Poznaniu na rogu Garbarskiej i Wodnej ulicy Nr. 15. na 3ciem piętrze. Pod Nrem. 18. ulicy Butelskiej są 3 pokoje na parterze każdego czasu do wynajęcia.

